

WYCHOWANIE DZIECI PRZYWILEJ, OBOWIĄZEK CZY CIĘŻAR?

diak. Aleksandra B³ahut-Kowalczyk

Referat wygłoszony podczas jesiennej sesji Synodu Diecezjalnego
w Międzyzdrojach, 24 października 2008 roku.

Rok 2008 - rokiem wychowania chrześcijańskiego.

Chrześcijańskie wychowanie w domu, szkole i kościele.

Wychowanie chrześcijańskie - pomoc¹ w kształtowaniu osobowości dziecka.

Fiodor Dostojewski: *Podstawow¹ si³ pedagogiczn¹ jest dom rodzinny!*

Marie Chapien: *Istniej¹ jedynie dwie trwa³e rzeczy, które możemy ofiarowa³ dzieciom. Jedn¹ z nich s¹ korzenie, drug¹ - skrzydła. Gdy twoje dziecko ulatuje, ty także wzbijasz się w górę.*

Jalu Kurek: *Ko³yszesz dziecko, ciężarna, w ko³ysce bioder, nim je wyrzucisz na wicher istnienia, bezwolny liść, pisklę nieopierzone, m³ode. Ępi ko³ysane twoimi krokami, nie p³acze, porusza się twoim chodem, uczy się rytmu twych kroków. Gdy się urodzi z twojego cierpienia, będzie inaczej. Wtedy wybierze się w podróż i zacznie samo iść krok po kroku.*

Clive Staple Lewis: *Karmimy nasze dzieci po to, aby wkrótce już nie potrzebowa³ naszych nauk. Mi³o³ daj¹ca obci¹żona jest ciężkim zdaniem do wykonania. Musi wykona³ ciężk¹ pracę, aby móc abdykowa³. Musimy d¹żyć do tego, aby uczyni³ samych siebie zbytecznymi. Godzina, w której możemy powiedzie³: dzieci dorosły, już mnie nie potrzebuj¹, powinna być nasz¹ nagrod¹.*

Stephen R. Covey: *Uważam, że najważniejsz¹ prac¹, jak¹ kiedykolwiek wykonujemy na całym świecie, w ci¹gu całego życia, jest ta wykonana w czterech ścianach naszego domu. Wszystkie matki i wszyscy ojcowie, jakkolwiek by³aby ich pozycja w życiu, potrafi¹ przyczyni³ się do tego, by ich dzieci pozna³y ducha s³użby, tak, że żadna forma zaangażowania nie sprawia³aby im k³opotu, nie by³aby ciężarem.*

Autor nieznany (z czasopisma): *Sk¹d się bior¹ z³e dzieci? Na obraz i podobieństwo... Cokolwiek bowiem robi¹ dzieci, stanowi pochodn¹ zachowań ich rodziców, wychowawców, nauczycieli, s¹siadów, czyli nas dorosłych.*



Wychowanie dzieci w dzisiejszych czasach jest bardzo trudne - podobnie twierdził Homer żyjący w VIII w. przed Chrystusem. Każde pokolenie niesie ciężar odpowiedzialności za kształt przyszłości poprzez edukację dzieci. Jedną z przyczyn obecnie obserwowanego kryzysu wychowania jest fakt, że większość czasu dzieci znajdują się pod wpływem różnych ludzi reprezentujących różne, niekoniecznie wysokich lotów wartości, a także wzorują się na bohaterach telewizyjnych seriali, czy gier komputerowych. Wielu dorosłych uważa, że niezależnie od tego, jak dobrze sprawdzają się jako rodzice, wychowawcy, czy katecheci, ich wysiłki mają niewielki wpływ na dzieci. Prawda jest inna. Dom jest silniejszy niż jakiegokolwiek inne wpływy. Dom decyduje, czy dziecko jest szczęśliwe, czy ma poczucie bezpieczeństwa i równowagi, jak odnosi się do dorosłych, do rówieśników, jak reaguje na nowe, nieznanne sytuacje. Dom i pierwsze lata życia dziecka posiadają największy wpływ na dalszy jego rozwój. Stąd też taka odpowiedzialność i niebezpieczeństwo, bo błędy wychowawcze popełniamy wszyscy (strasznym dowiadaniem jest dorastanie w rodzinie patologicznej). Szkoła i kościół są ogromnym edukacyjnym wsparciem i wzorcem, jednak dom stanowi jego fundament.

Współczesna pedagogika humanistyczna w wersji laickiej, widzi dziecko w sposób bardzo zawężony. Głównie: cielesność, emocjonalność i subiektywne myślenie. W sposób naiwny ocenia ucznia, jako wewnętrznie dobrego i bezkonfliktowego człowieka. W konsekwencji postulowane metody wychowania okazują się zawężone i nieskuteczne.

Efektom kryzysu rodziny, wychowawców i wychowania jest coraz bardziej dramatyczne cierpienie setek tysięcy dzieci i młodzieży. Nigdy w historii cywilizacji zachodniej nie było tak wielu młodych ludzi: agresywnych, przestępczych, niespójnych psychicznie, uzależnionych od alkoholu i narkotyków, niezdolnych do bezwarunkowej miłości i życia w prawdzie, tak wielu samobójców.

W związku z Rokiem Wychowania Chrześcijańskiego ukazało się w czasopiśmie ewangelickim wiele artykułów poświęconych wychowaniu. Cenna lektura! Powtórka wiadomości! Nowe impulsy! Wiele osobistych odniesień! Myślę jednak, że bez względu na lekturę tych tekstów, posiadamy nieodzowny zasób wiedzy - jako nauczyciele i katecheci. Czy jako rodzice wykazujemy się podobnymi kompetencjami? Każdy z nas dźwiga inne dowiadzenia w tym względzie, czasami bardzo bolesne i przykre.

Jako ludzie wiary w Biblii szukamy wskazówek i rozwińzań... Im starsza jestem, tym bardziej cenię sobie reformacyjne hasła: *sola Scriptura, solus Christus, sola gratia per fidem, solum Verbum*. Tym bardziej trzymam się tego, co podpowiada Pismo. Odkrycie, że w Biblii można odnaleźć współczesne realia, nie jest nowe.

Jednak mnie - matce, nauczycielce, duszpasterzowi - pomog³o zrozumieæ czym jest przywilej czym obowi¹zek, a czym ciêżar wychowania dzieci, które przecie¿ s¹ naszym skarbem i radoœci¹, i smutkiem, i rozpacz¹, i zawsze nadziej¹... Sytuacjê wspó³czesnych m³odych ludzi symbolizuj¹ bowiem dwie opowieœci biblijne: - historia Józefa sprzedanego przez braci w niewolê oraz historia syna marnotrawnego, który opuszcza kochaj¹cego ojca.

Józef, m³ody i szlachetny syn Jakuba jest zagro¿ony z zewn¹trz, ze strony swoich najbli¿szych, którzy mu zazdroszcz¹ i chc¹ go skrzywdziæ. Bracia Józefa s¹ w ró¿nym stopniu okrutni i bezwzglêdni. Ci, którzy maj¹ nieco litowaci, ulegaj¹ namowom gorszych od siebie. Wiele dzieci, du¿a czêœæ m³odzie¿y znajduje siê w podobnej sytuacji. S¹ krzywdzeni przez niedojrza³ych czy naiwnie kochaj¹cych rodziców, przez rodzeñstwo, bywaj¹ zagro¿eni przez niekompetentnych czy powierzchownych nauczycieli, bywaj¹ krzywdzeni przez cynicznych doros³ych, którzy chc¹ nimi manipulowaæ lub zaspokajæ swe chore rz¹dze. Ostatnio wiele mówi siê na temat molestowania seksualnego dzieci. Obrazenia fizyczne, ból i cierpienie, obni¿ona samoocena, poczucie winy, utrata godnoœci, zamkniêcie siê w sobie, sk³onnoœæ do depresji, to tylko kilka spoœród wielu g³êbokich doznañ skrzywdzonego dziecka. Najgorsze jest to, ¿e w wiêkszoœci przypadków, dziecko doznaje krzywdy od kogoœ bliskiego, od kogoœ, komu ufa. Zagro¿enie z zewn¹trz jest obecne wêród nas.

Opowiedziana przez Pana Jezusa przypowieœæ o m¹drze kochaj¹cym ojcu i jego marnotrawnym synu ukazuje drug¹ prawdê o cz³owieku. Historia odchodz¹cego syna uwiadamia fakt, ¿e dziecko zagro¿one jest nie tylko z zewn¹trz, ale tak¿e od wewn¹trz. Cz³owiek jest zagro¿ony przez samego siebie. Potrafi kierowaæ siê iluzjami i fa³szywymi wartoœciami. Potrafi utraciæ wszystko: mi³oœæ, prawdê, radoœæ ¿ycia, zdrowie, nadziejê na przysz³oœæ. Potrafi kierowaæ siê szukaniem doraŹnej przyjemnoœci tak¿e wtedy, gdy prowadzi to do upadku. Syn marnotrawny nie zosta³ oszukany przez z³ych ludzi, przez zazdrosne rodzeñstwo. Mia³ szczêœcie rosn¹æ u boku kochaj¹cego ojca, w domu, który dawa³ mu poczucie bezpieczeñstwa, równie¿ w materialnym tego s³owa znaczeniu. Nawet w takiej sytuacji cz³owiek pozostaje kimœ zagro¿onym. Jest wewnêtrznie zraniony. Cieñ grzechu pierwotnego k³adzie siê na jego sercu (na moim i twoim sercu). Dziwne to, ale cz³owiek ³atwiej wybiera drogê przekleñstwa i œmierci, ni¿ drogê b³ogos³awieñstwa i ¿ycia. Łatwiej integruje siê z prymitywnymi ludŹmi, ni¿ tymi, którzy reprezentuj¹ wysokie morale.

Zagro¿one z zewn¹trz i wewn¹trz dzieci - wymagaj¹ radykalnej pomocy. Jest ni¹ powrót do Źród³, odnowienie wychowania w rodzinach i szko³ach, odwo³anie siê do Chrystusowych metod dzia³ania. Punktem wyjêcia w wychowaniu chrzeœcijañskim jest ca³oœciowe i realistyczne spojrzenie na cz³owieka zawarte w antropologii biblijnej.



Pismo Źwięte widzi wszystkie sfery cz³owieka: cielesn¹, intelektualn¹, duchow¹ i patrzy na niego w sposób realistyczny. Cz³owiek jest bowiem stworzony na obraz Boga, który jest Mi³oeci¹, a jednocześnie jest tak poraniony, że potrafi krzywdziæ nie tylko innych, ale samego siebie.

W tej ambiwalentnej sytuacji, cz³owieczej t³sknocie za Bogiem i upadku w grzech, rozwój osobowoci dziecka wymaga pomocy wychowawczej ze strony doros³ych, czujności i dyscypliny ze strony wychowanka. Zdrow¹ osobowocæ cz³owieka cechuje œwiadomocæ i wolnocæ. Celami wychowania musi byæ wiêc uczenie przyjmowania postawy œwiadomej i wolnej. Brak œwiadomoci i wolności blokuje rozwój cz³owieka i prowadzi do kryzysu Źycia. Zarówno wolnocæ, jak i œwiadomocæ nie rozwijaj¹ siê spontanicznie. Podlegaj¹ licznym zagroŹeniom. Cz³owiek moŹe uŹywaæ swej zdolności do myœlenia w b³ędny sposób. AŹ tak b³ędny, że zaczyna uciekaæ ze œwiata faktów w œwiat fikcji. MoŹe teŹ w b³ędny sposób korzystaæ z wolności. MoŹe jej uŹywaæ po to, aby korzystaæ z tego, co wygodne, a nie wartociowe i dojrzæ. MoŹe uŹywaæ wolności po to, aby krzywdziæ siebie i innych, a nie po to, aby kochaæ. KaŹdy doros³y powinien postawiæ sobie pytanie: w jaki sposób pomóc dziecku, by dojrzałe myœla³o i dojrzałe kocha³o? Obowi¹zuje tutaj kryterium integralności i realizmu. Integralnocæ oznacza korzystanie z róŹnego typu metod wychowania (dr Janusz Korczak mówi³ o niestosowaniu szablonów wychowawczych i traktowaniu kaŹdego dziecka, jako indywidualności, w Korczakowskiej "pedagogice ma³ego cz³owieka", specjalne miejsce zajmuje utwór Jak kochaæ dziecko. Esej ten pisany w czasie I wojny œwiatowej, bywa okreœlany mianem pedagogicznego confiteor Korczaka. To Źarliwe wyznanie wiary wyj¹tkowe miejsce najm³odszych w Źyciu œwiata, uwzględnia obok wiedzy pediatry i m¹droci pedagoga, spojrzenie poety i zadumê filozofa: Dziecko i bezmiar. Dziecko i wiecznocæ. Dziecko - py³ek w przestrzeni. Dziecko - moment w czasie. Dziecko - sprzecznocæ w istocie cz³owieczej, powsta³ej z prochu, w której zamieszka³ Bóg). Realizm oznacza dostosowanie metody wychowawczej do realnej rzeczywistości i ograniczeñ konkretnego dziecka.

Podstawowym celem wychowania chrzeœcijañskiego jest wychowanie umys³u i wychowanie serca. Co to znaczy?

Wychowanie umys³u, to uczenie myœlenia na wzór Chrystusa. Uczyæ myœleæ jak Chrystus - to najlepsze, co moŹe zrobiæ rodzic, wychowawca i duszpasterz. Formu³uj¹c œwiatopogl¹d przez pryzmat Ewangelii, nie przemieni nas i nie umocni nic i nikt poza Chrystusem. M¹dre myœlenie, Chrystusowe, jest najskuteczniejszym lekarstwem w obliczu zagroŹeñ zewnêtrznych i wewnêtrznych, na które naraŹone jest dziecko. Kszta³towanie m¹drego, dojrzæego myœlenia jest trudnym zadaniem. Trzeba jednak podj¹æ siê pracy nad uleczeniem myœlenia u wspó³czesnego m³odego cz³owieka, gdyŹ

od sposobu myślenia zależy sposób postępowania. Dziecko nie zawsze potrafi postępować zgodnie z tym, co rozumiało, że jest słuszne i dojrzałe. Gdy jednak jego myślenie o sobie i o własnym postępowaniu jest błędne, wtedy pozbawia się go szans, by być w sposób dojrzały i odpowiedzialny. Każdy człowiek posługuje się dwoma odrębnymi strategiami myślenia. Z jednej strony - ma zdolność logicznego i precyzyjnego myślenia, obiektywnie obserwuje i analizuje rzeczywistość - to ma miejsce, gdy osoby, czy wydarzenia nie mają bezpośredniego związku z jego postępowaniem; z drugiej strony - myśli nielogicznie, w sposób zaburzony, emocjonalny, życzeniowy - gdy myśli o rzeczach, osobach sytuacjach, które mają z nim bezpośrednią relację. Manipulowanie własnym myśleniem jest próbą usprawiedliwienia własnych błędów. Drastycznym przykładem takiego myślenia jest sposób myślenia uzależnionego człowieka (alkohol, narkotyki, diety, itp.). Gdyby uznać fakt utraty kontroli nad sobą, winien podjąć kroki wymagające przemiany życia, ponieważ jest to trudne, dostosowuje myślenie do błędnego postępowania. Z systemem iluzji i zaprzeczeń można spotkać się już u dziecka w wieku szkolnym. Główną iluzją jest przekonanie, że istnieje łatwe szczęście: bez wysiłku, bez dyscypliny, bez szacunku, bez respektowania obiektywnych wartości, bez wrażliwości na głos własnego sumienia. Gdyby istniało łatwe szczęście, to wszyscy byliby szczęśliwi. Obiektywna ocena ludzkiej rzeczywistości prowadzi do wniosku, że człowiek stoi przed trudnym wyborem pomiędzy trudnym szczęściem i łatwym nieszczęściem. Syndromem naszej cywilizacji jest ucieczka od faktów w świat naiwnej subiektywności.

Co w takich realiach ma czynić odpowiedzialny chrześcijański wychowawca, rodzic, duszpasterz? Po pierwsze, ma pomagać dziecku, by myślało o sobie w sposób całościowy i realistyczny. Rozumienie całościowe oznacza, że młody człowiek nie zawęża rozumienia samego siebie do niektórych jedynie wymiarów (cielesność, emocjonalność czy myślenie), lecz uwzględnia całe bogactwo swej natury, która obejmuje sferę fizyczną, psychiczną, moralną, duchową, religijną, społeczną, eschatologiczną. Rozumienie realistyczne polega na tym, że wychowanek staje się coraz bardziej świadomy tego, że będąc człowiekiem, to będąc kimś zagrożonym zewnętrznymi naciskami i wewnętrznymi słabościami. Poczucie realizmu sprawia, że zdaje on sobie sprawę, iż potrzebuje wsparcia ze strony ludzi i Boga, potrzebuje wewnętrznej dyscypliny, czujności, dojrzałej hierarchii wartości. Po drugie, w formacji dojrzałego myślenia młodego człowieka pomaga zrozumienie, iż nie można odwrócić swoich zachowań od ich naturalnych konsekwencji. Jeżeli nie chce być alkoholikiem, to w wieku rozwojowym nie powinien sięgać po alkohol. Jeżeli nie chce cierpieć, to nie powinien czynić niczego, co wyrzuci krzywdę jemu samemu lub innym. Jeżeli chce być szczęśliwy, to powinien kierować się miłością i prawdą.



Wzorem w sposobie wychowania prawego myślenia jest Jezus Chrystus. Stanowczo demaskuje On cynizm i naiwność człowieka. Komentując postawę faryzeuszy, stwierdza: *Albowiem przyszedł Jan, nie jadł i nie pił, a mówi: Démona ma. Przyszedł Syn Człowieczy, jadł i pił, a mówi: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona została młodość na podstawie swoich uczynków (Mt 11,18-19)*. Pan Jezus wielokrotnie podkreśla fakt, że kryzys życia danego człowieka czy grupy społecznej, prowadzi do kryzysu myślenia: *Będziecie stale słuchali, a nie będziecie rozumieli; będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otępiło serce tego ludu, uszy ich dotknęła głuchota, oczy swe przymrużyli, żeby oczami nie widzieli, ani uszami nie słyszeli, i sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się (Mt 13, 14-15)*. Pan Jezus wykazuje w ten sposób, że sposób myślenia człowieka o rzeczach zależy głównie od ilorazu inteligencji, zaś sposób myślenia o człowieku, od jakości jego życia. Zbawiciel jest tym, który uczy realistycznego myślenia nowoczesnymi metodami. Uczy obserwacji życia i wyciągania wniosków (Przypowieść o siewcy, ziarnku gorczycy, o sieci, skarbie i perle - Mt 13, 18-52). Wykazuje, że ludzom łatwiej jest zrozumieć świat rzeczy i przewidzieć zjawiska przyrodnicze, aniżeli pojąć własne człowieczeństwo i przewidzieć konsekwencje własnego postępowania (Łk 7, 31-35). Jezus stosuje dramę (kobieta przytępiona na cudzołóstwie - J 8,1-11). Prowokuje burzę mózgow, gdy zadaje pytanie o zabójkan owcę (Mt 18,12-14). Opowiada dydaktyczne historie w formie przypowieści (Mk 4,1-33). W sposób delikatny, ale i zasadniczy demaskuje zło, któremu ulega człowiek (rozmowa Jezusa z Samarytanką - J 4,5nn) Pan Jezus potrafi stworzyć słuchaczowi sytuację dystansu do samego siebie w celu głębokiej analizy swego postępowania. Wykorzystuje oddziaływanie "nie wprost", np. faryzeusz i jawno grzesznica obmywają nogi Jezusowi (Łk 7,36-50). Nie krytykuje zdziwienia faryzeusza szafując zarzutami, lecz zwraca się do niego: *Szymonie, mam ci coś do powiedzenia* i zaczyna opowiadanie, które tworzy nową przestrzeń, wychodzi poza zaistniałą sytuację zarazem rozładowuje napięcie nie pozwalając spokojnie myśleć. Jezus stwarza szansę Szymonowi na ponowne przemyślenie tego, kim naprawdę jest ta kobieta, jak sprawy się mają z daniem i darowaniem winy.

Wychowanie serca - to uczyć kochać jak Chrystus! Prawidłowe myślenie nie wystarczy, by młody człowiek młodo kierował swym życiem i nie uciekał od prawdy. Konieczne jest to, by nauczył się kochać. Życie poza miłością sprawia bowiem, że dziecko nie ma siły i motywacji, by żyć prawdą, którą odkrył czy zrozumiał. Uczenie się miłości nie jest procesem ani łatwym, ani spontanicznym. Miłość jest najtrudniejszym ze sposobów korzystania z wolności. Stawia największe wymagania. Z tego względu nie może nastąpić nagle i bez wysiłku. Obejmuje konkretne procesy i fazy

rozwoju. Faza pierwsza - to więŹ emocjonalna dziecka z rodzicami (ma³e dzieci), faza druga - okres bycia nastolatkiem, zakochanie. Pocz¹tkom zakochania towarzyszy¹ na ogó³ radosne przeŹycia. On i ona czuj¹ si³e coraz lepiej w wy³1cznie w³asnej obecno³ci, chc¹ o sobie coraz wi³cej wiedzie³, coraz d³uŹej ze sob¹ przebywa³. Z czasem jednak zakochanie ods³ania inne, bolesne oblicze. Zakochani przeŹywaj¹ pierwsze nieporozumienia i rozczarowania. Nast³puj¹ sprzeczki, ³zy, my³li o rozstaniu. Pojawia si³e zazdro³. W ten sposó³ okazuje si³e analogia pomi³ędzy zakochaniem a przywi¹-zaniem dziecka wobec rodziców. Ma³e dziecko bowiem tak³e chce mie³ rodziców tylko dla siebie i staje si³e zazdrosne o kaŹde ich s³owo czy gest skierowany do kogoe³ innego. Pod wp³ywem towarzyszy¹cego zazdro³ci cierpienia, zakochany u³wiadamia sobie stopniowo, Źe nie moŹe w tym stanie pozosta³ do ko³ńca Źycia. W ten sposó³ zakochanie staje si³e drug¹, obok wi³zi z rodzicami waŹn¹ lekcj¹ Źycia. M³ody cz³owiek odkrywa, Źe pomyli³ si³e s¹dz¹c, Źe jest juŹ ca³kiem doros³y i niezaleŹny. Jego rosn¹ca niezaleŹno³ emocjonalna od rodziców okaza³a si³e raczej pokonaniem pewnego etapu zaleŹno³ci, niŹ osi¹gni³ciem ca³kowitej niezaleŹno³ci. Cierpienie, którego dozna³ w drugiej fazie zakochania, pozwala mu odkry³ t³e prawd³, która znajdowa³a si³e poza jego zasi³giem, gdy by³ jeszcze ma³ym dzieckiem i gdy stopniowo uniezaleŹnia³ si³e od rodziców. Chodzi o prawd³, Źe wi³zi oparte na zauroczeniu emocjonalnym nie przynios¹ pe³nego szcz³ecia. G³ębokie szcz³ecie daje bezwarunkowa, przebacza¹ca, skierowana na dobro drugiego mi³o³, zwerbalizowana s³owami ap. Paw³a (1 Kor13,1-13), w czynie aktywn¹ postaw¹ Syna BoŹego. Przed rodzicem, wychowawc¹, duszpasterzem stoi trudne zadanie: uczy³ kocha³ jak Chrystus moŹe tylko ten, kto sam kocha Chrystusa, dla kogo Chrystus jest najwyŹszym Autorytetem, Doradc¹, Nauczycielem, Panem. Podobieństwo o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32) maluje obraz takiej bezwarunkowej mi³o³ci. Co czyni³ ja, co czyni matka, ojciec, nauczyciel, duszpasterz?

Dzisiejsze nie³mi³e dziecko - to to, z którego wczoraj ~~mi³ialiemy si³e~~. Dzisiejsze okrutne dziecko - to to, które wczoraj ~~biliemy~~. Dzisiejsze dziecko, które oszukuje - to to, w które wczoraj nie wierzyli~~emy~~. Dzisiejsze zbuntowane dziecko - to to, nad któрым si³e wczoraj ~~zn³caliemy~~. Dzisiejsze zakochane dziecko - to to, które wczoraj ~~tuliliemy do serca~~. Dzisiejsze roztropne dziecko - to to, któremu wczoraj ~~do dawaliemy otuchy~~. Dzisiejsze serdeczne dziecko- to to, któremu wczoraj ~~okazywaliemy mi³o³~~. Dzisiejsze m¹dre dziecko - to to, które wczoraj m¹drze ~~wychowywaliemy~~. Dzisiejsze wyrozumia³e dziecko - to to, któremu wczoraj ~~przebaczyliemy~~. Dzisiejszy cz³owiek, który Źyje mi³o³ci¹ i pi³eknem, to dziecko, które wczoraj Źy³o rado³ci¹ (Ronald Russel).

diak. Aleksandra B³ahut-Kowalczyk